pismo codzienne

N^er 60.

Orzeł Biały i Pogoń

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 3 kwartalnie zł. pol. 9; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 12 Ner pojedynczy gr. 5.

Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; u razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

ŚRODA dnia 31 Sierpnia 1831 roku o godz. 8 rano.

POSIEDZENIE IZB POŁĄCZONYCH
d. 30 Sierpnia 1831 r.

Po odczytaniu listy obecności, Sekretarz Izby Poselskiéj odczytał następujący projekt, któren na tym posiedzeniu był rozbierany:

IZBA SENATORSKA I IZBA POSELSKA.

Na wniosek Rządu Narodowego i po wysłuchaniu Komissjów Sejmowych.

Zważywszy, że podług art. 73 konstytucji Królestwa, do czynności Rady Stanu należy stanowienie względem oddania pod sąd urzędników administracyjnych przez Rząd mianowanych za przestępstwa w urzędzie i rozpoznawanie sporów jurisdykcyjnych, tudzież podług postanowienia Królewskiego z dnia 30 Marca i 4 Kwietnia 1817 r. w związku z postanowieniami Namiestnika z dnia 20 Lutego 1816 i 26 Listopada 1822 r. rozstrzyganie sporów o allewiacje, że po zawieszeniu przez Art. 3. uchwały Sejmowéj z d. 29 Stycznia r. b. w swej mocy Rozdziału III. Tytułu III. ustawy konstytucyjnéj Rada Stanu czynną być przestała, a przedmioty wyżéj wspomnione są tego rodzaju, że rozstrzygnienie ich zwłoce ulegać nie powinno, w celu przeto załatwienia takowych, uchwaliły i uchwalają co następuje:

Art. 1. Attrybucje zgromadzenia ogólnego Rady Stanu, co do rozpoznawania i stanowienia względem:

1. Oddawania pod sąd urzędników administracyjnych przez Rząd mianowanych za przestępstwa w urzędzie Art. 39 Statutu organicznego o Radzie Stanu przewidziane.
2. Sporów o jurisdykcyją w sprawach juristitio nie podpadających.
3. Sporów tyczących się żądanéj allewiacji.

Poruczają się Delegacji z 10 członków składać się mającéj, których Prezes Rządu Narodowego w Radzie Ministrów, z pomiędzy Sędziów Najwyższéj Instancji tudzież czynnych Radzców Stanu i Referendarzy powoła. Delegacja ta pod prezydencją najstarszego z nominacji Sędziego Najwyższéj Instancji, w komplecie najmniéj siedmiu członków stanowić będzie większością głosów. W przypadku równości zdań, los oznaczy członka wyłączonego z wotujących.

Art. 2. Wmyśl Art. 35 Statutu organicznego o Radzie Stanu, Komissja Instrukcyjna składać się będzie z 3ch członków przez delegacją z grona swego wybrać się mających, każdy przedmiot do ostatecznego rozstrzygnienia przygotować obowiązanych, którym wszakże głos stanowczy w komplecie przez

poprzedzający artykuł oznaczonym, zachowany zostaje.

Art. 3. Członek delegacji który wpływał do instrukcji lub decyzji jakiego przedmiotu w niższych instancjach, nie może mieć żadnego udziału co do tegoż przedmiotu w delegacji.

Art. 4. Delegacja i Komissja Instrukcyjna stósować się mają do prawideł dla Rady Stanu w przedmiotach tego rodzaju przepisanych.

Art. 5. Wykonanie niniejszéj uchwały poleca się Rządowi Narodowemu.

Kasztelan Lewiński Minister Sprawiedliwości, w poparciu tego projektu już nie powtarzał swych uwag, które na ostatniém posiedzeniu sejmowém przytoczył, wykazał tylko różnicę między dawniejszym a teraźniejszym projektem, i tak: w dawniejszym projekcie była proponowana odrębna Komissja Instrukcyjna, w obecnym zaś jest ona wypływem z ogólnéj delegacji. — W piérwszym projekcie proponowano 12 osób do delegacji, w niniejszym dziesięć — w dawniejszym projekcie proponowano, aby Prezes Rządu wybierał do delegacji osoby w ogólności z członków sądowych, tu wyraźnie wymieniono, że ma wybierać z pomiędzy Sędziów Najwyższéj Instancji, Radców Stanu i Referendarzy — nakoniec, w obecnym projekcie wyłączono od zasiadania w delegacji te osoby, któreby wpływały do instrukcji lub decyzji jakiego przedmiotu w niższych instancjach.

Deput. Wołowski wyłuszczył powody do zmian w obecnym projekcie poczynionych, Statut organiczny, mówił, z d. 2 Grudnia 1811 r. dla Rady Stanu podzielił tęż Radę Stanu na Radę Administracyjną i Ogólne Zgromadzenie Rady Stanu. — Ogólne Zgromadzenie Rady Stanu miało sobie poruczone te sprawy, o których właśnie w niniejszym projekcie jest mowa, nic więc tu nie będziemy mówić o Radzie Administracyjnéj jako od rzeczy odrębnéj. — W Art. 29 Statutu pomienionego, objęte są przepisy dla byłego Ogólnego Zgromadzenia Rady Stanu, a że dawniejszy projekt temu artykułowi nie odpowiadał, albowiem nie oznaczył, żeby koniecznie 7 członków w projektowanéj delegacji zasiadało, przeto nowy projekt temu zaradził. Podobnież co do Komissji Instrukcyjnéj zastósowano się do Art. 35 Statutu organicznego i zrobiono ją wypływem delegacji. W końcu słusznie uczyniono dodatek, aby członek który już raz sądził jaki przedmiot nie zasiadał w delegacji, albowiem inaczéj byłby sam i stroną i sędzią.

Poseł Swiniarski był przeciwko projektowi, i oświadczył: iż nie widzi nikogo z urzędników któregoby wypadało poddać pod sąd Delegacji, albowiem wszyscy niegodni albo zostali odsunięci albo téż sami podziękowali za urząd i wyjechali. Wymienił w tym miejscu tylko Budzyńskiego Burmistrza z Siennicy, Xawerego Dambrowskiego i tych których on ponominował, którzy od nieprzyjaciół naszych poprzyjmowali urzęda. Uważał, że teraz projekt ten jest niewczesny, albowiem największy spór jest z Feldmarszałkiem Paszkiewiczem, który najezdniczém wojskiem opasał Warszawę, tak dalece, że nawet o milę za Wisłę dnia wczorajszego nie można było wyjechać.

Dep. Posturzyński w odpowiedzi na zdanie Posła Swiniarskiego oświadczył: iż przeciwko tym którzy przyjęli urzędy od moskali exystują prawa na teraźniejszym sejmie postanowione, i zapewne Rząd przy okazji takowe zastósuje. Utrzymywał, że może nawet ten projekt jest zapóźno nie zawcześnie wniesiony, albowiem Rada Stanu nie exystuje, a w jéj miejsce nic nie postanowiono, są zaś przedmioty do rozstrzygnienia. Skarb Publiczny nic nie straci przez wybór téj Delegacji, albowiem składać się ona będzie z tych osób, które przy innych urzędach pobierają pensye.

Poseł Grodzieński Alex. Wielopolski oświadczył się za projektem, żądał przytem aby Kommissye sejmowe jak najśpieszniéj przedstawiły jego projekt o kontrassygnowaniu postanowień rządowych. (Izby tego przedmiotu nie rozbierały bo był od materji.)

Klimontowicz wnosił, aby członkowie Delegacji byli wybierani z urzędników wyższych sądowych i administracyjnych, tak jak to proponowano w piérwszym projekcie, a to dla tego, ażeby Rada Stanu na nowo nie weszła na etat i nie ciążyła skarbu.

Poseł Tymowski przeciwko projektowi tak się wyraził:

„Działania Sejmu szczególniéj do tego zmierzać powinny, iżby wszelkie instytucje antykonstytucyjne usuwać, i wszystko niszczyć co tylko nosi na sobie cechę systematu despotycznego. Projekt niniejszy ze względu tego uważam za antykonstytucyjny, że utwierdza sądy administracyjne, ten potwór, z którego tyle urodziło się bezprawiów, na którego zagładę tak długo i tak nadaremnie Naród Polski nalegał. Nie przeczę, iż przedmioty dla których rozstrzygnienia proponowana jest delegacja w zastępstwie dawnéj Rady Stanu, są ważne i zwłoki nie cierpiące, lecz czyliż dla tego wskrzeszać nową in-

stytucją sądów administracyjnych: czyliż raczéj nie powinnoby być obowiązkiem naszém wyrzec, iż sądownictwo administracyjne jako antykonstytucyjne istnieje, i że wszystko co do attrybucji jego należało, odtąd sądy zwyczajne załatwiać mają. Tym sposobem unikniemy zwykłéj bezkarności urzędników administracyjnych; bo po ludzku i z doświadczenia sądząc, gdy sprawa urzędnika odwołalnego pod rozpoznawanie odwołalnych kollegów jego przychodzi, potrzeba ogromnéj massy przestępstw i bardzo krzyczących, żeby pokrzywdzeni sprawiedliwość otrzymali. — Skoro Art. 39 Statutu organicznego przewidział przestępstwa w urzędzie, za które urzędnik nadużywający władzy do odpowiedzialności ma być pociągnionym, może być powoływany przed sądy zwyczajne. Oddawanie pod sąd urzędników administracyjnych przez takichże urzędników, sprzeciwia się równości w obliczu prawa i nadaje im przywiléj, z którego owocem częstokroć bywa bezkarność. Skoro zwalemy sądy administracyjne antykonstytucyjne, spory o jurisdykcją miejsca mieć nie będą. Spory o allewiacją także decydowane być mogą przez sądy zwyczajne, bo gdy przypadki w których allewiacja żądana być może są wiadome, gdy udowodnienie tych przypadków podlega pewnym formalnościom, bez których dopełnienia allewiacja przyznaną być nie może, nie ma obawy, iżby przez sędziów nieodwołalnych rozpoznaną i przyznaną być nie mogła. Wiemy z doświadczenia, iż przy dawniejszym sposobie przyznawania allewiacji przez dwa lub trzy lata zwykle odwlekanéj, ta allewiacja przychodziła dopiero wtenczas, gdy proszący pozbawiony został dochodu z którego podatek opłaca, i gdy z największą stratą exekucją znękany został. Że nakoniec przyznawanie allewiacji przez tęż samą władzę, która ma ją płacić podlega stronności, tak dalece, iż pogorzelec lub gradobiciem zniszczony, częstokroć mniéj otrzyma niż koszta wyrabiania allewiacji wynoszą. — Jeżeli allewiacje w pewnych przypadkach uznane są jako słuszne, następować powinny prędko, i wsposób, aby nie były tylko czczemi formalnościami strawione, jak się to według dotychczasowego postępowania praktykowało, czemu się zapobieży gdy one zwyczajnym sądom pod rozstrzygnienie oddane będą. Tak rzecz wyłuszczywszy jestem przeciw całemu projektowi i mniemam, iż przedmioty w nim wyrażone sądom zwyczajnym pod rozpoznanie oddać należy."

Minister Sprawiedliwości na głos Posła Tymowskiego odpowiadając, wyraził się, że tak pilnuje aby Konstytucya w niczém naruszoną nie została, że gdyby cokolwiek w niniejszym projekcie było niekonstytucyjne, nie śmiałby go bronić. Rada Stanu wypływa z Konstytucji, potrzeby osóbnych sądów na przedmioty wyrażone w projekcie nie możemy odmówić, rozstrzygać spory jurisdykcyjne także któś musi, o allewiacyach nigdy sądy zwyczajne stanowić nie mogą; dodał w końcu, że projekt niniejszy przedstawiony jest z powodu naglących okoliczności ale zawsze jest tylko czasowy, jak więc będziem rozbierać i układać nową Konstytucyą w ówczas postanowimy stałe i niezmienne zasady, do których we wszystkiém odwoływać się będziem.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Praga d. 28 *Sierpnia* 1831 *r.*

Pod gołem Niebem, przy szańcach i wałach Pragi, rękami naszych Polek sypanych, odbyło się *dziękczynne*) *Nabożeństwo*, w przytomności całego Garnizonu Pragi, i licznie zgromadzonéj publiczności, za szczęśliwe uratowanie Ojczyzny naszéj nad przepaścią będącéj, pod sterem i przewodnictwem, zasłużonego w Ojczyźnie, osiwiałego pod sztandarami Narodowemi, postępującego zawsze drogą honoru i cnoty, Prezesa Rządu Narodowego), J. Hr. Krukowieckiego, któremu dostojni Ojcowie Ojczyzny, powierzyli nawę Ojczystą, losy 18 milionów ludów Polskich, zbawienie całéj Ojczyzny, aby była wolną i niepodległą; błagając oraz *Przedwiecznego Pana, Zastępów*, o szczęśliwe powodzenie, w dziś tak stanowczéj chwili dla oręża Polskiego;— dla wypędzenia odwiecznych wrogów, najezdników, służalców despoty, z wolnéj ziemi Ojców naszych, ze skiby Zygmuntów. — Celebrował Mszę Ś. szanowny X. Ignacy Szynglarski, znany publiczności z czystego patryotyzmu, i gorliwego poświęcenia się dla Ojczyzny, przyjaciel cierpiącéj ludzkości, który w tylu odznaczył się bitwach. Kapelan wojska, *Filozofii i S. Teologji Doktor*, Orderu krzyża wojskowego Polskiego Kawaler; a potém przemówił do wojska i ludu, z textu pisma S. „*Litości Twoiéj o Panie! pełna jest ziemia*, — *wszystko co czynisz dla ludzi*, *czynisz według wielkiego miłosierdzia swego*, *a oczy Twoje są i były zawsze nad temi*, *którzy mają mocną nadzieję*, *w nieprzebranym miłosierdziu Twoim*;" w tak rozrzewniających wyrazach, iż na hasło, *być albo niebyć*, *zwyciężyć* lub *umrzeć*, wszyscy a wszyscy bez wyjątku, stanu, stopnia, wieku i płci, zalewali się łzami; — Żołnierze, na lu-

be wspomnienie, *świętéj miłości Ojczyzny*, nie mogli się wstrzymać od wylania sowitych łez; — wznosili ręce do Pana, prosząc o litość i zwycięztwo; słowo z ust tego walecznego Kapłana, którego piersi zdobi zaszczytna ozdoba honoru, krzyż wojskowy, wszystkich pobudziły do płaczu. — Między innemi rzekł tenże; — W tém tu miejscu, w dniu pamiętnym 15 Sierpnia, z powodu uroczystości Wniebowzięcia N. Maryj Panny, Królowéj Polskiéj, a którą dumny despota tyran północy, Królową Polską nazywać zakazał, — w tém dniu pamiętnym, dla serc Polaków, którzy, po ostatnim rozbiorze Polski, i krwawéj rzezi na nieszczęśliwych Prażanach, przez wściekłą dzicz moskiewską, r. 1794. dokonanéj, wznieśli Bostwa domowe wodległe krańce świata, i zaprzysięgli wieczną zemstą swym wrogom, walcząc wbratnich szeregach Francuzów przez lat 20, nad brzegami *Nilu*, *Tagu*, *Ebru*, *Sekwany*, *Renu*, *Wisły*, *Dniepru*, a pod okiem niezwyciężonego Napoleona, obchodzili dzień Urodzin Zbawcy swego, z najświętszą uroczystością, za doznane dobrodziejstwa; — który pierwszy Polakom, nadał swobody ojczyste, wrócił język i część ziemi!!! z którym dzielili wszystkie klęski, trudy i zwycięztwa; i jeszcze przy zgruchotałym tronie, wierni swéj przysiędze jedni Polacy, nie odstąpili swego dobroczyńcy, któremu winni byli swój byt narodowy!!! — w tym dniu pamiętym 15 Sierpnia, w którym ponowiliśmy przysięgę w obliczu Niebios, ostatnią kroplę krwi przelać za swobody ojczyste, zwyciężyć lub umrzéć, nie złożyć oręża, dopóki nie wyjarzmiemy braai naszych na *Jagiełłów ziemi*, dopóki *Orzeł biały* z *Pogonią* nazawsze nie złączą się wieczném ogniwem. —

Lecz niestety! jaki był zakres dnia tego pamiętnego? oto właśnie! jak tego gorejącego nad nami światła, które zapowiadając bliski pomrok zasmuconéj naturze, więcéj blasku i łuny w swém gaśnieniu rozrzuca, aby słodszym snem otrętwiałą uspiło ziemię. Wstrzęśniona w wnętrznościach swych ziemia, zapowiadała pomstę krzywd ludu Polskiego, jego szczyt i chwałę. Ojczyzna, — głosy matek Polskich, prawych Polek i Polaków, zawcześnie, podały wiecznemu przeklęstwu, z zachwianiem powagi praw, imiona zdrajców kraju, którzy niepomni na honor Narodu, na hasło Polaków, przedłużyli wątek tylu cierpień, tylu niewinnych ofiar kraju. W takim odmęcie chaos, rozpaczającego ludu, stanął na odkwitającym zwalisku nadziei i sławy, mąż nieugiętego charakteru, zaufaniem ludu i obywateli zaszczycony! przywrócił spokojność Stolicy, prawu, religii i sprawiedliwości, poszanowanie; a Reprezentanci narodu, duchem Boskim natchnieni, słuchając woli ludu i wojska, postawili go na czele Rządu, z nieograniczoną władzą. Otoczmy go zaufaniem, miłością, jednością, posłuszeństwem, ścisłą karnością, i domową zgodą! ufajmy mężowi, osiwiałemu pod sztandarami naszemi, który całe życie postępował drogą honoru i cnoty; niezawiedzie on oczekiwania Narodu i Wojska Polskiego; pod jego naczelnictwem, ufni w Bogu, świętéj sprawie, spełni się wyrok Nieba, iż Polska w swych odwiecznych granicach, jak była r. 1772, stanie w rzędzie mocarstw europejskich.

Niebo łaskawe widocznie sprzyja naszéj sprawie; garstka walecznych wstrzymuje dotąd olbrzymi zapęd potęgi Rossji; ów Nero Belwederski niedoczekał oglądać chwały i tryumfu Polaków, których nielitościwie więził, i prześladował!!! a owe laury Wodza Zabałkańskiego, zwiędły nad brzegami Wisły!!! Taki los spotka Bohatera Erywańskiego, wyrodka Ojczyzny; dozna on jeszcze większéj klęki jak nad Bereziną!!! tam elementa i żywioły pokonały Bohatera wieku i jego sprzymierzeńców!!! tu Sternik Rządu Naczelny Wódz, i waleczne wojsko Polskie zadadzą mu cios ostateczny tu znajdzie grób z najezdniczém wojskiem, w nurtach Wisły!!! tu pożałuje tyran północy, straty ostatniego brata swego... Uiści Niebo!!! uiści... bo błogosławi cnotę! miłość Ojczyzny. W końcu wezwał wojskowych, do składki na ręce Komitetu Opiekuńczego, dla dzieci, wdów i sierot, po poległych obrońcach Ojczyzny, dodając, iż znamionującą cechą, prawego Polaka być powinno, nietylko być mężnym w boju; ale tam, gdzie męstwo i odwaga zasługę swą kończą. Żołnierz Polski, pełnić powinien obowiązki człowieka... *J. S. K.*

Polak Sumienny w wczorajszym swoim Numerze przybrawszy minę starego Dziennikarza, umieścił artykuł, niby przeciwko *Artykułowi nadesłanemu* w Nrze 58 pisma niniejszego, umieszczonemu; — témczasem w uszczypliwych wyrazach wymierzył swą zemstę szczególniéj przeciwko Redakcyi. Wiemy że *Polakiem* niezawsze *Sumiennym* powodowała tu osobistość i pamięć na dawniejsze nieporozumienia: na przycinki więc wolimy odpowiedzieć milczeniem; a co do zasad owego artykułu, gdy ten istotnie był nam *nadesłany*, sam autor na uczynione sobie zarzuty może odpowiedzieć, jeżeli to uzna za godne. Nie możemy tu wszakże nie wytknąć, jak niesumiennie Polak Sumienny w cytacji dodał do wyrazów *chcącego niepodległości* wyraz *Narodu*, co zupełnie całą myśl zmienia.

W DRUKARNI STEREOTYPOWEJ PRZY ULICY KRÓLEWSKIEJ N. 1065 w PAŁACU DEMBOWSKICH